

Kontrowersyjna wypowiedź unijnego komisarza o ukraińskich gazociągach

Unijny komisarz ds. energii Günther Oettinger podczas spotkania w brukselskim think tanku European Policy Centre oznajmił, że „modernizacja ukraińskiego systemu gazowego nie ma sensu, jeśli nie ma w nim gazu, a ten pochodzi z Rosji”, kwestionując tym samym unijną politykę wobec Ukrainy. Później przedstawiciel komisarza stwierdził, że wypowiedź Oettingera została źle zrozumiana, niemniej może ona świadczyć, że utrzymanie przez Ukrainę statusu państwa transportującego rosyjskie surowce energetyczne nie jest dla UE priorytetem. W przypadku jego utraty (np. po wybudowaniu przez Rosję gazociągu South Stream) Bruksela nie ma bowiem zamiaru angażować się w pomoc dla ukraińskiego sektora gazowego.

W marcu 2009 w Brukseli Ukraina i UE podpisały deklarację, zgodnie z którą Unia i międzynarodowe instytucje finansowe zgodziły się na sfinansowanie modernizacji ukraińskiej sieci gazociągów, a Ukraina w zamian zobowiązała się do zreformowania sektora gazowego zgodnie z normami UE (m.in. zapewnienie specjalizacji podmiotów z oddzieleniem funkcji sprzedaży, dostawy i transportu gazu, formowanie taryf oraz wolny dostęp do sieci gazowych i podziemnych zbiorników gazu). Koszt modernizacji oceniono na około 2,5 mld USD. W lipcu 2010 roku Ukraina przyjęła ustawę o rynku gazu, która formalnie spełnia warunki deklaracji brukselskiej. Od tego czasu Ukraina podejmowała bezskuteczne próby powołania trójstronnego (z udziałem Rosji i UE) konsorcjum do zarządzania ukraińskimi gazociągami.

Słowa Oettingera pokazują, że unijnym priorytetem nie jest wciągnięcie Ukrainy do wspólnej przestrzeni energetycznej, jeśli Bruksela uzależnia swoją pomoc w modernizacji ukraińskich gazociągów od rosyjskich gwarancji. Trudno jednak ocenić, czy są zapowiedzią rzeczywistej zmiany polityki UE. <smat>